

KRÓTKI RYS
HODOWANIA ZWIERZĄT
DOMOWYCH

ZE WZGLĘDU

**na ich wydoskonalenie, użytek
w pracy i t. d. i t. d.**



W KRAKOWIE,

NAKŁADEM WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOL. NAUK. ROLN. I LUD.

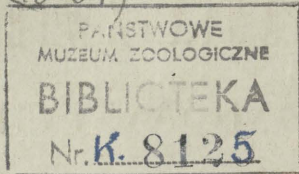
W. Wielogłowskiemu i W. Jaworskiego.

1869.



K. 8125

(18487)



Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K.8125



1000000015691

KRÓTKI RYS
HODOWANIA ZWIERZĄT
DOMOWYCH.



KROTKI BYS

HODOWANIA ZWIERNAT

DOMOWYCH

L. 69/52.

O celu chodowania bydła.

W życiu prywatnem pod nazwą chodowania bydła, rozumiemy utrzymywanie zwierząt domowych, aby je, albo uczynić pożytecznemi przez pracę, albo przez dochody z ich płodów, albo nareszcie dla uzyskania znacznego zysku przez ich sprzedawanie. Chodowanie bydła od samego parzenia aż do późnego wieku jest zawsze bardzo użytecznem i niezbędnem. Właściwy cel chodowania jednak nie jest u nas wykazany i rozwinięty, i wtem jest nasza wina, że się nie staramy dostać na stopień doskonałości, jak n.p. Niemcy i Anglicy; ci ostatni potrafili chodowanie najwięcej udoskonalić. Wielcy angielscy chodownicy i gospodarze, tak daleko się posunęli, jak tylko od ludzi wymagać można. Ich woły są tłuste, wielkie i nadzwyczaj mocne, a kości ledwo się dadzą pod mięsem rozpoznać, ich krowy wydają bajeczną ilość wybornego mleka, oprócz tego zdatne posiadają mięso do pożywienia; ich owce oprócz nadzwyczajnie obfitej i bogatej wełny, posiadają najsmaczniejsze mięso w całej Europie a nawet w całym świecie; ich konie zna-

ne z swych przymiotow. W tym więc sposobie chodowla bydła musi być prowadzona do pewnego celu, aby przyniosła korzyści; a to łatwo potrafimy uczynić, przez naśladowanie praw natury i pomagania ich dążnościom.

Ogólne prawidła chodowania.

Pod nazwą ogólnych prawideł chodowania rozumiemy tę naukę, któraby nas objaśniła w utrzymaniu, rozmnażaniu i wychowaniu wszystkich zwierząt domowych. Ta nauka zasadza się na: parzeniu, wpływie starych indywidów na młode, wpływie ras rozmaitych zwierząt na siebie wzajemnie, rozmnażaniu się, podstawie wychowywania, karmieniu, utrzymywaniu, wpływie ludzkiego obchodzenia się na zwierzęta, itp. Za podstawę chodowania podaję pod szczególną uwagę wszystkich gospodarzy: *folgować prawom natury!* Natura bowiem sama zna najlepiej potrzeby swych płodów, i sama prowadzi je do najbogatszego użytku. Jakże byłoby śmiesznie utrzymywać w okolicach górzystych konie do jazdy, na suchych i gorących łąkach holenderskie krowy, na oddalonych i wcale przeciwnego klimatu od rodzinnego, cudzoziemskie owce. Chodowanie bydła jest bardzo przyjemnem zatrudnieniem i nawet pożytecznem zdrowiu i umysłowi gospodarza. Chodując dla zysku, potrzeba najprzód potrzeby ob rachować z zastosowaniem kraju i klimatu; do tego rachuje się podstawa chodowania i rozmna-

żania aby i nadal korzystnie można było to zatrudnienie prowadzić. Przy każdym odmianach sposobu chodowania, gospodarze powinni sobie pomyśleć czy to jest z potrzeby, czy z widoków na przyszłość wynaleziony. Pierwszym przymiotem gospodarza jest i być powinna *wytrwałość i nieustanna zabieglivość*; powinien pilnować raz powziętego planu i nigdy nie odstąpić od niego, ażeby tym krokiem nie zniszczyć kilkoletnich zachodów. Niepowinien zważać z początku na złe i niekorzystne następstwa, gdyż po ich przejściu dopiero skutek nastąpi. Czasem i całoroczne oczekiwania nie ziszczą się wcale, ale na później okazane korzyści zakryją początkowe niepowodzenia.

O rasach zwierzęcych.

Pod nazwą *rasy*, rozumiemy pewien ogół zwierząt, które przez budowę i własności są sobie podobne i równe zupełnie. Postać i odzienie mają jednakowe, dające się z łatwością od innych ogółów (*ras*) rozróżnić. Gdy zwierzęta jednej rasy albo przez chodowanie, albo też przez długi przeciąg czasu i klimat, budowę lub własność otrzymały, które się różnią od ogólnych znaków całej rasy, otrzymują nazwisko *szczepu, plemienia*.

Rodzajem, nazywamy taką część szczepu, który się od *ogólnych* znaków odróżnia jakimi *szczególnymi*.

Odrodkiem nazywamy zjawienie się oddzielnie zbudowanego indywidua, przez jakiś nadzwyczajny znak lub własność, które się i w potomkach pokazują.

Przy wymienianiu więc gatunków posiadanego przez siebie bydła, potrzeba zważać na cztery zadania: jakiego gatunku? jakiej rasy? jakiego szczepu? jakiego rodzaju? i jakiego nazwiska odrodek?— Oczywiście że nie każde indywiduum posiada te własności, ale ich zawsze dochodzić należy.

Oprócz tych odmian jeszcze mnóstwo innych się znajduje, są one zbytecznymi, gdyż pomnażają tylko i utrudniają naukę chodowania.

Wybor zwierząt do rozmnażania.

Dowiedzionem jest, że połączone siły pary bydła przy dobrem chodowaniu wydają poprawnego szczepu młode i mają wpływ na ich wartość materyalną i fizyczną (co do piękności i użytku). Dlatego wybór rodziców do rozmnażania jest pierwszą trudnością gospodarza, która tylko zbić się może długoletnim doświadczeniem i ciągłą pracą umysłową i wprawą oka.

Najpierwszym warunkiem w wyborze jest połączenie pary posiadającej jedne i te same własności, jakich po młodych wymagamy. Ale to jeszcze nie jest dosyć; i te pary powinny pochodzić ze szczepu tych samych przymiotów; gdyż własności dziatków na wnuków często, a

prawie zawsze wpływają. Przy dobieraniu potrzeba także zważać na wzrost, piękną powierzchowność, siłę i zdrowie; tego zwykle gospodarz zaniedbuje, niedomyślając się nawet szkody ztąd wynikłej. Podobieństwo tak przymiotów jak i powierzchowności pary bardzo wpływa na potomków, i zapobiega rozmnażaniu się wyrodkowych exemplarzy. Pewien doświadczony gospodarz tak mnie w tym względzie objaśnił: „Jednym zależy na tem żeby bydło tak rozmnażali, bo potomki staną się użyteczne i drogocenne; innym znowu zależy gospodarzom o pozyskanie najwyższego stopnia dobroci szczepowej.

W pierwszym razie należy brać samce najbliżej stojące dobroci samic, aby tym stopniowym wyborem, coraz lepszych potomków otrzymywać. W drugim razie samce mogą być i pospolite (oczywiście z tego samego szczepu); w pierwszych potomkach tych par znajdą się exemplarze wcale lichy, dziwaczne i mało wartające, dopiero następne pokażą prawdziwe korzyści. W pierwszym (z dwóch przytoczonych) zdaniu potomstwo będzie prędzej doskonałe, ale za to powolniej płodzące; w drugim razie lichesze ale bardzo płodne.

0 wieku zwierząt do płodzenia.

Nie należy brać, ani zastarych ani zamłodych. Jeżeli są zamłode i niedorośle, nie posiadają wszystkich własności, albo wykształcenia,

które najbardziej jest potrzebnem; rozplądniając się, nie udzielają potomkom, jeszcze nie rozwiniętych przymiotów. Oprócz tego zabrania nam ważna okoliczność. Zwierzę, za młodu do płodzenia użyte utracą najlepszą część swoich sił żywotnych; to szkodzi im dosięgnąć stopnia, jakiby pewnie był ich udziałem. Użycie więc młodych wydaje tylko popsute i mało warte potomstwo. Taż sama okoliczność i u starych zachodzi. U nich większa część siły żywotniej już się spotrzebowała w płodzeniu i niemoże być tak przez strawę jak i przez inne środki pomnożoną. Oprócz tego natura sama na starość odziera ich z tej siły i niepozwała wyjątków. Użycie więc za starych samców i samiec może za sobą tylko same koszty pociągnąć przy stracie niepowróconego czasu.

Z tego względu jestznaczony wiek każdego zwierzęcia w którym ich łączyć należy. U koni w roku piątym ogiera a szóstym klaczy, u bydła w trzecim roku krowy a w czwartym buchaja, u owiec w drugim roku pary, ma więc nastąpić płodzenie. W dwunastym roku ogiera a w piętnastym klaczy, w piątym roku buchaja a jedenastym krowy, w szóstym roku tryków a ósmym owiec, powinny ustać wszelkie zapładniania, gdyż one już żadnego zysku a wielkie koszty wyciągną.

O parzeniu.

Ze parzenie tylko jednogatunkowe jest skutecznem, znamy z praktyki. Gdy się koń spa-

rzy z osłem, wydany z tego płód jest bezrodzajowy i pokazuje tylko blizkie tych zwierząt pokrewieństwo. Nasze bydło rogate nie da się połączyć z bawołami i turami, a kozy z owcami. U wszystkich zwierząt samic, popęd do parzenia daje się widocznie spostrzedz, gdy części rodne zupełnie się wykształciły; u naszych zwierząt domowych samców popęd ten pokazuje się o wiele wcześniej i z większą gwałtownością.— Kto chce być pewnym otrzymania dobrych potomków i zachowania w sile ich mocy rodnej niepowinien nigdy ich części rodzajnych wystawiać na uszkodzenie. U samców dzieje się to przez częste przypuszczanie do samic. Dlatego ogierowi niewięcej nad 25.—30. klaczy, buchajowi niewięcej nad 40. krów, a jednemu trykowi najwięcej 75.—100. owiec do parzenia podstawiać. Lecz i w tym mieć trzeba na wiek uwagę i na szczególne pary własności. Samice łatwo się zepsują, gdy się do nich więcej nad jeden raz przypuszcza samców w jednej dobie; albo jeżeli się do niej przypuszcza już sforsowanych samców. Samo parzenie jest albo dzikie, albo na półdzikie, albo też wypada odręcznie. Dzikie parzenia ma miejsce n. p. u świń, które się przez cały rok zostawia z potrzebną liczbą bez żadnego w tym względzie starania. Półdzikie znowu parzenie ma miejsce wtenczas, gdy pewną liczbę obydwóch rodzajów na łące lub jakie ogrodzone miejsce wyprowadzamy, tam ich własnemu instynktowi zostawiając.

Przez parzenie odręczne rozumie się tylko w pojedynczych parach wybranych szczepów, któ-

re chcemy mieć pomieszanemi. Ten ostatni sposób jest najlepszym gdyż rozmnażaniem gatunków można podług chęci dowodzić; dla tego zawsze powinien być użyty, kiedy chodzi o polepszenie swoich zwierząt domowych.

O wpływie własności pary płciowej na jej potomków.

Przy poprawianiu rasy bydła, starać się winniśmy najbardziej o możliwość przelania własności wybranej pary na jej potomków. O ile mi wiadomo, następane warunki w tem względzie można położyć: własności ojców i matek na ich dzieci, gdy para jest w jednym stopniu dobroci tejże samej rasy. Młode z rozmaitych ras zostają najczęściej podobne do przedrodzicielskich gatunków. Im odmienniejsze są pary płciowe, tym dłużej będzie się ciągnęło ich potomstwo, dopóki czystej rasy nie otrzyma. Wszystkie naturalne własności rodziców i przodków wpływają na potomstwo w sposobie, że też chociaż po wielu odmianach z późniejszym czasem, otrzymują je w najwyższym stopniu dobroci. Nawet w chodowaniu otrzymane sztucznie własności rozszerzają się dalej w bardzo odznaczającym sposobie. Do tego jednak potrzeba dodać, aby przodków chodowanie i u potomstwa miało miejsce, w przeciwnym bowiem razie zupełnie znikczemnieje. — Uważać nadto powinien gospodarz, że i wady zwierząt w tejże samej ilości się rozmnażają

jak zalety; bo kiedy ostatnie z obo-
płciowej strony spływają na młode, tenże sam musi być przy-
padek i z pierwszemi. Dla tego zważać trzeba
przy wyborze pary nietylko dobre zalety ale i
wady, które o ile możności trzeba jak najmniej-
sze przyjmować. Niepowinno się do płodzenia
używać zwierząt obciążonych chorobami lub
jakim defektem. Równość także wybierać na-
leży w farbie i powierzchowności, co podług
mnie wiele wpływać może na potomków. Ra-
dziłbym więc wybierać zwierzęta o ile możno-
ści najpodobniejsze do siebie. Tak potrzeba
przestrzegać spuszczenia karych ogierów z siwe-
mi klaczami, białych tryków Merynusów z gład-
kiemi owcami, gdyż wypadłe ztąd potomstwo
będzie małej wartości. U bydła rogatego farba
i powierzchowność nie działa tak widocznie.

o c h o w i e.

W powszechności sposób chowu składa naj-
ważniejsze zadanie gospodarzowi, aby przez po-
lepszenie szczepu bydłęcego, otrzymać najwyższy
stopień dobroci i korzyści. Zadanie to powinno za-
wsze tkwić w umyśle; może ono być różnym i od-
miennym sposobem wykonywane stosownie do
gatunku lub celu wychowywania. Tak się kie-
ruje więc gospodarz aby stósowne życzenia jego
się wypełniły; inaczej się wychowują wierzcho-
wce od pociągowych koni, pługowe od wyści-

gowych, woły od krów dojnych i jałówek, pracujące bydło od płodzącego; pospolita owca od merynusów; trzody na wełnę od trzód na mięso. Aby wychować konia do biegu (wyścigowego), nieużyjemy niezawodnie rasy niderlandzkich pociągowych ogierów, ani ciężkich meklenburskich klaczy; dla utworzenia mleko-dojnego rodzaju, użyjemy już wyprobowanego szczepu, aby wszystkie zalety posiadało potomstwo; dla otrzymania wysokiej ceny owiec nieużyjemy hanowerskich tryków.—W ogólności można twierdzić że tylko bliskość przymiotów pary może chodowanie młodych uczynić pożytecznem, (ale przymiotów tak zewnętrznych jak i wewnętrznych). Za wiele byłoby żądać, aby gospodarz, na otrzymanie jadalnych i roboczych wołów, takich samych krów lub dojnych, tłustych lub na wełnę przeznaczonych owiec, i t. d. używał osobnej rasy, kiedy tymczasem zasadą chodowania jest: *jedno zwierzę pod każdym względem uczynić pożytecznem.*

Zadanie to rozwiązali Anglicy w zupełności, a po części Francuzi i Niemcy; ich owce posiadają zarazem piękną wełnę i najsmaczniejsze mięso; ich krowy są tak dobre do jedzenia jak i do chodowania na mleko, ich woły pomimo pracy polnej smakują każdemu, zalecając się swoim ogromem i tłustością. Zadanie chodowania bydła, a w szczególności dla poprawy exemplarzy, można dwojako wypełnić, przez parzenie rasowe, i przez parzenie krzyżowe.

0 parzeniu rasowym.

Przez to parzenie rozumiemy połączenie dwóch płciowych exemplarzy, które albo należą do jednej i tej samej rasy, albo też do wypróbowanego rodzaju, który się staje nieodmiennym i trwałym. Gdyż najważniejszą rzeczą rasowego parzenia jest: wydoskonalanie pewnego rodzaju lub odmiany zwierząt, o korzyściach czego, każdy praktyk łatwo się przekonać może.

Wybierają się też na ten koniec zwierzęta najpodobniejsze jednego szczepu, rodzaju lub odrodu, a nawet jednych własności zalet i przywar (które jak najmniejsze być powinny), jednej mniej więcej farby i wzrostu, jednych nałogów. Dalej te własności tak trzeba dobierać, gdy są odmienne a zalecające dobrocią, aby dodane do siebie, mogły spłynąć na spodziewanych potomków. Tak otrzymane młode należy znowu w swoim czasie z podobnemi sobie łączyć, dopóki się znowu z czasem (przy ciągłej cierpliwości), nieotrzyma najwyżej sięgających dobrocią indywiduów. Te otrzymane stopnie należy potem *tylko między sobą parzyć*, aby przymieszanie obcej krwi nie strąciło następców w przepaść podłości, którą długimi tylko zabiegami można wydoskonalic.

Dla tego też chodowanie rasowe, szczepowe, rodzajowe i odrodkowe, jest najbezpieczniejszym środkiem do uszlachetnienia bydła, i dla tego takowe wszystkim zalecam. Prawie każdy gospodarz posiada w swoim stadzie jednych

i tych samych przymiotów pary. Otrzymawszy więc od krowy dojnej buchaja, niech go spuści z drugą krową dojną, ale podobnych własności, otrzyma ciele, które dobre zalety w większej otrzyma ilości, aniżeli jego rodzice. Spuściwszy znowu to młode w swoim czasie z inną krową dojną, lub krówkę z buchajem, podobnemi z własności, albo też spokrewnionemi z sobą, otrzyma się niezawodnie potomków jeszcze z większemi zaletami. — Jednakowoż nie idzie to tak prędko i łatwo; zdarzają się przypadki, że potomek z najlepszej pary otrzymany będzie czasem zupełnie nikczemnym exemplarzem, a to dla tej przyczyny iż przyjął własności swoich dziadów i pradziadów. — W takim przypadku łatwo jest się dorożumieć, żeby zły potomek niebył użyty do dalszego rozmnażania.

0 parzeniu krzyżowem.

Pod nazwą krzyżowego parzenia rozumiemy tu połączenie się exemplarzy z dwóch ras, szczepów, rodzajów, albo odrodów zupełnie z sobą niespokrewnionych. Dzieje się to, gdy chcemy przez połączenie otrzymać naprawę ras zepsutych lub też zupełnie nowe odmiany; można do tego użyć tak męskie jak i żeńskie indywidua, dla wydania środkowego. Zasadą krzyżowania jest: gdy np. kto chce złączyć arabskiego ogiera z angielską klaczą i otrzymać ztąd piękny i ognisty exemplarz do wierzchowego użytku;

gdy używa szwajcarskich buchajów do krów mlecznych domowych; gdy łączy merynusowe tryki z krajowemi owcami; gdy miesza chińskie świnię z krajowemi i t. d. Parzenie krzyżowe jest najpospolitszym sposobem w gospodarstwie, gdyż skutek pożądaný można prędzej uzyskać niż przez parzenie rasowe. Prawda że ostatnie jest bezpieczniejszem, gdyż można w nim działać podług raz powziętych zasad i doświadczeń. Przy ostatnich oprócz tego każdy gospodarz zna dokładnie swoje stada, a więc może działać z pewnością i skutkiem niezawodnym. Dalej znowu krzyżowanie więcej o wiele kosztuje; właściciel stada musi zawsze nowe rasy skupować, które przy odmianie klimatu strawy i mieszkania mogą się stać zupełnie bezkorzystnymi. Przypadki zepsucia się potomka prędzej i częściej się trafiają niż w rasowem parzeniu. Radzę szczerze właścicielom mniejszej ilości niepróbować też tego środka, lepiej bowiem poczekać dłużej a pewniejszym być nieomylnego skutku, niż na szwank wystawić swoje gospodarstwo. Kiedy się przez krzyżowanie otrzyma szczęśliwe exemplarze wtenczas należy już je rozmnażać rasowo. Krzyżowanie tworzy często zupełnie nową i nieznaną rasę, która mnożąc się wielkie właścicielom przynosi korzyści.

Odświeżanie.

Często się zdarza, że otrzymane nowe szcypy, tak przez rasowe jak i krzyżywe parzenie,

po rozmaitym czasie znowu się psują i nikczemnieją; na to potrzeba odświeżenia, a to rozumie się i wykonywa przez łączenie psujących się indywidualuów z zwierzętami, których na początku do poprawy używano. — Odświeżanie krwi jest tak u czystych ras, jak i u mieszanych, które chodowano przez jedno-rasowe parzenie, bardzo użytecznem; zwłaszcza w przypadkach, gdy exemplarze zepsują się przez odmianę powietrza rodzicielskiego, utrzymania i strawy. Drugi przypadek zepsucia ma miejsce, gdy mylnie dobieramy rozmaite pary. — Aby tę szkodę naprawić, należy (jak już wyżej powiedziałem), połączyć dorosłe młode z czystoprzodkowej rasy indywidualami. Przypadek mylnego dobierania często się zdarza u ras nowo wytworzonych, do czego naprawienia można też użyć exemplarzy posiadających własności, jakich sobie życzyć chcemy. Jeżeli otrzymana rasa posiada w sobie za mało związku zalet, trzeba ją natenczas nie odświeżać, lecz zacząć na nowo zepsute krzyżowanie. Zresztą odświeżanie jest potrzebne wszystkim exemplarzom obco-krajowym, gdyż odmiana ich życia wpływa bardzo na zalety; ale to tylko jedną właściwą rasą czynić należy.

0 zaprowadzaniu nowych ras.

Gdy chcąc otrzymać lepszych potomków przez krzyżowanie, albo przez parzenie rasowe, zaprowadzamy nowe rasy; powinniśmy sobie pierwej

wyrachować, czy koszta pokryte zostaną dochodami, gdyż zaprowadzanie ras nowych wiele za sobą wydatków pociąga. Jeżeli przesyłka zwierząt jest długo trwającą, staje się im szkodliwą, a nawet przyczynia się do zupełnej ich zalet utraty; nowe powietrze, utrzymanie i strawa nie tylko do gustu ale i natury zwierzęcia nieprzystają z początku, i stają się przyczyną ich nagłego zepsucia.

Ztąd też pochodzi że pojedyncze rodzaje często wcale niedadzą się przyswoić, albo bardzo długo są bezużytecznymi w płodności. Natura często sama wpływa na zwierząt rodzaje i odmiany, że człowiek niewiele traci czasu i zasobów na tychże utrzymanie. Ale czyż dobroczynny, wpływ tej natury jest ludziom dostateczny? Zamiast żeby np. w górach kontentowano się piękną rasą zwierząt, i tę podług prawideł rozmnażano; gospodarze sprowadzają zwykle sobie z dolin exemplarze, a potomków otrzymują przeto nikczemnych. Bo chociaż bydło dolne jest wielu dobrych zalet, nie zgadza się w żadnej z bydłem górnem i potomki też ztąd powstałe nigdy niebędą do swojego kraju przywiązani. Nadto odświeżanie stanie się w tych razach częstą i nieuchronną potrzebą. Jakże wielkie szkody gospodarzom poczyni sprowadzenie owiec pięknego gatunku wełny do klimatu, w którym tylko się ordynaryjne do jedzenia owce mogą utrzymać. — Tak np. hodowla koni dlatego tylko jest u nas na tak niskim stopniu, że arabskie i angielskie ogiery spuszczały z ciężkimi

i ordynaryjnemi klaczami, lub odwrotnie; z tego wyrodzą się indywidua, które nieposiadają ani doskonałości jeżdżenia ojca, ani też wytrwałości w pracy matki. — Zaprowadzenie więc nowych ras radziłbym tylko w koniecznych razach i osobom zdolnym znaczne ponosić wydatki. Wzaprowadzaniu mieć trzeba szczególny wybór i potrzebę gatunku rasy, żeby ta do okoliczności miejscowych zastósować się mogła.

Utrzymanie bydła.

Na rozmnażanie najwięcej wpływa chodowanie i utrzymanie zwierząt w właściwych im okolicznościach. Znajomo jest powszechnie że tylko zdrowe i uważne chodowanie najwięcej przyczynia się na ich zalety, które się wydoskonalają i stają wydatniejszymi, i przez co można jedynie otrzymać szczyt dobroci ich rodzaju. Złe utrzymywane psują się i nikczemnieją, co tylko z odmianą życia i zapomocą odświeżania można naprawić. Chodowanie zwierząt wpływa na ich wzrost okazały, a niedbałość w tym prawie pomniejsza i ten wzrost wraz z zaletami. Utrzymanie matki bardzo wiele wpływa na jej dziecko jeszcze w żywocie będące, dlatego należy około niej podejmować jak największe starania tak co do czystości, wygody, jak i strawy smaczniejszej. Koniecznymi potrzebami zwierzęcia są: pożywna, wzmacniająca i naturalna strawa; czysta i smaczna woda; ochrona od wszelkich niepogód i zmian

pory roku zdrowe stajnie i obory; potrzebny ruch ciała i świeże powietrze; dobre obchodzenie się ludzi do nich przeznaczonych; największa opieka od wszelkich przypadków choroby, defekta, niebezpieczeństwa; wolność i uwaga co do rozwijania się młodego a nawet staranie szczególne o koło ciężarnej matki. — Uwaga w przemienianiu strawy zwierzęcia na inną, do której nie jest przyzwyczajone, co się szczególnie zdarza przy nowych rass zaprowadzeniu; obchodzeniu się także podobne do przeszłego i zmieniane z powolnością; pomaganie do rozwinięcia zalet, które najpierw chcemy wydoskonalić; przyzwyczajanie od młodu do użytków, jakie z nich mamy wyglądać. — W tym ostatnim a nawet oile możliwości i we wszystkich przypadkach winniśmy od samych rodziców zaczynać, żeby ich dzieci naturalnym sposobem życzone własności posiadały. Jeżeli mamy wszystko to na uwadze, zabiegi nasze osiągną niezawodny skutek. Zwierzęta użyteczne za życia człowiekowi, więcej jeszcze potrzebują starania. — Lecz teraz wiele jeszcze zakorzenionych jest sposobów chodowania, które mylnie oznaczono w przeszłości, ale jakich się ciemni gospodarze z uporem trzymają. — Ztąd też pochodzi niechęć pomniejszych właścicieli do czystego zwierząt utrzymywania, do kąpienia ich częstego i mycia, zwłaszcza, gdy mają liche stajnie lub obory. — Posiadanie pewnego wstępu do lekarzy weterynaryjnych jest także znaczną u nas wadą; liczą gospodarze bydło podług starych zasad, wcale niestosownych a często szkodliwych. —

O s t r a w i e.

Pierwszą regułą żywienia zwierząt jest dostarczanie im stawy, którą już natura im przeznaczyła i w tak dostatecznej ilości, aby oprócz zachowania życia swego, mogły także przez nią wydoskonalać swoje zalety tak w mocy, wzroście, jak i w własnościach. Nasze zwierzęta gospodarskie są powiększej części roślino-żernymi, ich zwykły pokarm składa się z trawy zielonej; suszonego siana lub też ziarna różnego. Dzikie konie i bydło n.p. w Ameryce żywią się samą trawą stepów, a w czasie nieurodzaju lichemi korzonkami. Owce także krótką trawą żyją.— Daje się tu więc prawidło, że każda strawa sztuczna powinna sięgać oile możności naturalnej, albo być jednej i drugiej mieszaniną.— Ztąd też używa się zboże którego słoma i ziarno tak w świeżym jak i suszonym stanie, i jest uznane za najzdatniejsze w tym przypadku. Już w drugim rzędzie stoją korzenie, w trzecim wszelkie jarzynne i grządkowe owoce które mniej więcej z podobnej do mięsa materji się składają. Czwartej kolei są owoce drzewne, a piątej wywary z wódek, piwa i t. d. rozmaite resztki wyrobów rzemieślniczych, ostatki jadła ludzkiego (pomyje) i wiele jeszcze roślinnego pochodzenia odpadków.— Najbardziej ostatnie pożywienia są dla zwierząt tych szkodliwe, dla tego w przygotowy-

waniu ich mięszanin, prażeniu suszeniu gotowaniu, powinien gospodarz wiele dokładać uwagi w sposobie roboty, w sposobie użycia i w miarze ilości, jaką zwierze sporzyć powinno bez wystawienia na szwank swojego zdrowia lub zalet.— Sól wtenczas jest im najużyteczniejsza, kiedy ich pożywienie od naturalnego najbardziej się różni; naturalnie nietrzeba jej zanadto udzielać, gdyż sprawia mocne rozwolnienie. W dzikim stanie zwierzęta tyle tylko soli otrzymują, ile jej się znajduje w roślinach przez nich pożywanych. Znajduje się wiele sposobów przyrządzenia sztucznej strawy, która pożytecznie wpływa na zwierzęta. I tak, słoma n.p. na sieczkę pocięta o wiele jest łatwiejszą do strawienia, a niżeli w całości; z wielkiem pożytkiem bywa rżnięcie na drobne i zielonej trawy; wiele znowu gatunków roślin li tylko porżniętych, można użyć dla zwierząt na pożywienie. Dzieje się też to i z korzeniami. Ziarno zbożowe, jarzyny i strączkowe owoce, bywają zwykle zgniecione i stłuczone na drobno, czemu sam owies koński podlega; tylko jeszcze w niektórych okolicach w Niemczech, w Polsce, Rosyi, dalej ku Azyi i północy spożywają konie cały owies, to jest psują go w połowe, tym czasem w Aglii przetłuczony spożywają w całości. Wiele strawy mięsza się zwykle z innymi, aby je do pożywienia uzdatnić. Regularne żywienie zaleca się także jako niezbędny środek w gospodarstwie, także i staranne pojenie czystą wodą studzienną, która dla zwierząt jest naj-

zdrowszą. Tak często używane za napój wywary gorzelniane tuczą w prawdzie, ale bardzo wiele przyczyniają się do unikeczemnienia rasy.

O pożywności pokarmów.

Aby otrzymać pewien punkt oparcia pożywności pokarmów, wzięto siłę siana dobrego równą siłę = 100. Powiedziawszy że kartofle mają 200 funt. pożywności siana, znaczy to tyle, co 200 funt. kartofli tyle posiadają siły pożywnej, wiele jej posiada 100 funt siana.— Podług tej miary, siły pożywnej, dobrego siana = 100, posiadają: dobra trawa łąkowa 400 do 450; koniczyna czerwona, kwitnąca 400 do 450, lucerna (trawa szwajcarska) krótka przed kwitnieniem 400 do 450; kokosza wyka kwitnąca 375 do 400; zwyczajna wyka i tatarka (gryka, hreczka) 433 do 450; proso 400; Sporki (Sperguta, lat.) 300 do 333; kukurudza 275 do 300; rzepak 500; dynie 600 do 700; zwyczajne siano połowe 120 do 170; sucha koniczyna czerwona 100; sucha koniczyna biała 80—90; sucha lucerna 100; kokosza wyka sucha 90; wyka pospolita sucha 100; suche sporki 100; słoma przenieczna 260 do 300; słoma grochowa i wykowa 150 do 175; słoma z szoczewicy, fasoli i sporki 100—125; słoma z prosa 150; z gryki 200; z rzepaku 200; z siemienia lnianego 150; pałki i liście pokrzywowe kukurudzy 200; słoma koniczyny i podobnych jej traw 100; z akacyi, lip, dębów, świerków

125—150; kartofle 180—220; rozmaitych jarzyn ziemnych oprócz kapusty od 150—400; liście kapusty 500; ziarna kukurudzy 45; pszenica 40; żyto 45; jęczmień 50; owies 52; orkisz 55; perz 50; łuski z ziarn 150; owoce łuskowe 40; otręby z jęczmienia 70; otręby z pszenicy 62; słód z piwa 100; z wódki zbożowej 120; z wódki kartoflanej 350—450; z spirytusu kartoflanego 620-660; z spirytusu zbożowego 150; wyciski burakowe 800—1000; makuchy lniane 45; makuchy z rzepaku 52; z maku 70; kasztany dzikie i debianki 75; zwyczajne jabłka i gruszki 400; zwyczajne mleko — krowie 100; serwatka 250; maślanka 333.—

Wartość i użytek podanych znaków łatwo praktykującym w oko wpadnie, gdyż podług tej musi gospodarz ilość strawy ograniczyć.—Dowiedziawszy się że 50 funt. jęczmienia tak wiele znaczy co 100 funt. siana i wie n.p. że zwierzę pracujące potrzebuje 25 funt. siana wartości na dzień, potrafi je doskonale wyżywić, gdy mu udzieli: 10 funt. siana, 26 funt. marchwi, 15 funt. słomy pszenicznej albo 15 funt. suchej czerwonej koniczyny i 15 funt. słomy grochowej (grochownicy), albo 35 funt. wycisków kartoflowych 9 funt. suchej kokoszej wyki i 2½ funt. przetłuczonego jęczmienia. Na tych rachunkach zależy żywienie zwierząt domowych.—

Korzyści czystego utrzymania.

Największym pożytkiem w chodowaniu zwierząt jest czystość ich stajni, w przeciwnym ra-

zie wszystkie trudy około tej pracy podjęte staną się bezużytecznymi. W nieporządku utrzymane zwierzę zachoruje prędko, gdyż otwory skórne zanieczyszczają się i zapychają, poty zostają zatrzymane i wyradzają szkodliwe robactwo; najlepsze soki wyniszcza zarodzone robactwo, zwierzę wygląda ponure, nie jé ze smakiem, wydaje liche produkta i niszczeje powoli.— Już sama natura wskazuje nam potrzebę czystego zwierząt utrzymywania; w dzikim i napół zdziczonym stanie bydło nigdy nie tarza się w własnym gnoju, kąpie się i czyści pilnie i odrzuca wszystką nieczystą strawę.— Najwięcej więc powinien mieć gospodarz uwagi na czyste użyczenie strawy i napoju; powinny być naczynia do picia i jadła przeznaczone zupełnie czyste, gdyż z nieczystości osadzony kwas na brzegach naczynia mięsza się zawsze ze strawą i smakiem swoim zaprawia ich mięso i mleko. Zapobiegając temu najlepiej myć naczynia co pewien przeciąg czasu wodą wapienną. Zwierze każde powinno mieć świeże, przyjemne i zdrowe łożysko, do czego słoma jest najzdatniejszą. Dalej należy je często czyścić, co się dzieje zapomocą szczotek zgrzebla. i t. p. — U koni czyni się to codziennie a u bydła przynajmniej dwa razy na tydzień.— Przez to otrzymuje zwierze pewien połysk skóry i żyje zdrowo bez dręczenia od owadów.— Grzywy i ogony należy często wyczesywać, a wymiona krów wymywać codziennie. U owiec natura sama już postarała się o chodowanie, jednak można często je także u-

mywać dla zabezpieczenia od owadów. Świnie znowu powinny być bardzo często myte, a przy chodowaniu ich na to największą bacność swoją trzeba obracać. — Konie także powinny być myte i pławienie, co wołom i buchajom jest użyteczne, krowy znowu trzeba ostrożnie traktować, aby im się wymiona nie pozaziębiały.

Chodowanie młodego bydła.

W wychowaniu młodego zwierzęcia powinniśmy znać pewne reguły, aby się podług nich kierować ze względu na przyszłość i oczekiwane w niej korzyści. Nowo-narodzonemu pokarm matki jest najlepszym posiłkiem i nieda się niczem innem zastąpić; najlepiej gdy go sobie samo z piersi wydobywa. Zwykle gospodarz mleko doić każe, i połowę tylko obraca na użytek cielęcia, rozpuściwszy wprzód wodą, aby druga połowa mogła się na zwykły użytek przydawać. Tego nieradziłbym jednak czynić osobom, które swoje bydło chcą polepszyć lub wpływać czynnie na nowej rasy utworzenie; pokarm albowiem matki wpływa wiele na potomków. Gospodarz powinien starać się aby mleko ocielonej krowy było zdrowem i pożywnem; czyni się to przez lepszą karmę i wygodę stajenną. A gdy młode już dosyć długo mlekiem się karmiło należy wcześniej je odsadzić aby matki nie wysssało za nadto. Najlepszy na to sposób jest uwiązać je opodal od matki i przypuszczać tylko w czasie

zwykłej kolei pożywienia. — Największy wpływ na dobroć młodego ma naznaczenie czasu, w którym się go od mleka odzwyczajają. Czyni się to bardzo powolnie i zastawia młodemu strawę do dorosłych, aby bawiac się nią, mogło po trochu przyzwyczajać. U koni, bydła i owiec stawia się zwykle dobre, słodkie i świeże siano, którem się zwykle bawią wyciągając po zdziebelku, a z czasem tym sposobem i jeść się uczą. Najlepiej jednak wyprowadzić młode z rodzicami na dobre łąki, a szczególnie owce, które się najprędzej odzwyczajają. Młode uczy się jeść bardzo wolno i nie instynktem ale przez przyzwyczajenie, dlatego trudno człowiekowi nauczyć je tego gdy stoją samotne w oborze. Jeżeli czas zupełnego odstawienia od pokarmu się zbliża, potrzeba młodemu podstawić strawę najbardziej się do pokarmu zbliżającą. Do tego najlepiej się da użyć napój z roztluczonego zboża i wody, który młode prędko wzmacnia. Podczas odstawienia trzeba uważać aby zwierzę posiadało dostateczną siłę samoistności, ale znowu żeby zanadto matki nie ssało. Ostatecznie trzeba każdemu wiedzieć że utrzymanie młodego przez rok pierwszy po odstawieniu ma największy wpływ na jego przyszłe zalety.

0 stajniach i oborach.

Zdrowie i zalety zwierzęcia często zależą na pożądnem i czystem utrzymaniu; zwykle z złych i zaniedbanych stajen wyglądają smutno i li-

cho.— A przecież czystość mieszkania powinna najwięcej zajmować gospodarza, gdyż było jego najwięcej tam czasu przebywa. Przy stawianiu stajni powinno się najprzód mieć na uwadze jej rozległość, aby dosyć wielką była; zwierzęta niepowinny w niej stać bardzo blisko siebie, powinny mieć dostateczne miejsca do rozmaitego poruszenia, i żeby jedno drugiemu nie mogło szkodzić. To ostatnie szczególnie daje się uczuć potrzebnem przy płodzeniu. Dalej stajnia powinna być wysoką i zdolną do przewietrzenia oczywiście nie tak znowu przesadzona żeby w zimie zimno się czuć dawało. Dla czyszczenia powietrza urządza się otwory i wiatraki w okienkach. Powinna dobra stajnia być dosyć jasną, a oświetloną przez pewną ilość okien mogących się na zimę szczelnie zamykać okiennicami, aby utrzymywane na tuczenie mogły żyć w zaciemnionej izbie.— Podłoga powinna być zawsze wybrukowana, a najlepiej płaskimi kamieniami z przedkiem w środku ściekiem, który jednak należy na kłape zamykać.— Z drowiem zwierząt nie jest zgodnie zostawiać gnój długo między niemi. Dla zapobieżenia z tego odorowi jest najlepiej codziennie rano obrzucić posłanie z wierzchu gipsem.— Głównie stajnie powinny tak czysto być utrzymywane o ile to jest w mocy gospodarza. Jeżeli się w niej znajduje koryto lub żłoby, potrzeba się starać o czyste ich utrzymanie, aby nigdy gnojem nie były powalane. Jeżeli w stajni powstała jaka zaraźliwa choroba, należy z niej wszystkie zwierzęta oddalić, dopóki nie-

bezpieczeństwo nie minie. Przed wprowadzeniem powinna stajnia być octem nakadzona i świeżo wapnem ubielona, nie omijając koryt, które należy odnowić na nowe, albo najmniej dobrze umyć i wyparzyć.— Doświadczenie nauczyło, że przeciw wielkiej zarazie, przy zachowaniu powyższych środków, najlepiej jest utrzymywać jednego albo dwóch kozłów między innymi zwierzętami. — W wielkich stajniach powinien zawsze pastuch sypiać aby w przypadkach urodzenia, zerwania się zwierzęcia z łańcucha, it.p. mógł być gotów do pomocy.

Obejście się ze zwierzętami.

Obchodzenie się ludzkie ze zwierzętami ma także wielki wpływ na chodownictwo. Można to poznać patrząc na ludy tem się tylko zajmujące. W Arabii zkaąd najlepsze konie pochodzą, pan jest największym swego zwierzęcia przyjacielem i woli raczej sam cierpieć, aniżeli przyzwolić aby jego koniowi stało się co złego. Koń też wywdzięczając się, rozumie każde swego pana skinienie, słucha go bez wyjątku, i choć nieuwiązany nieucieknie od niego. W Szwajcaryi obchodzą się zbydłem bardzo dobrze, czyszczą je, myją i całują bez ustanku, po dojeniu karmią solą, nazywają każdą sztukę imieniem i często po godzinach z niemi się tylko bawią.— Dlatego też nie ma w całym świecie piękniejszych krów jak w Szwajcaryi.— Zwierzęta źle obsługowane,

znieważane i bite, nietylko że tracą początkową dobroć swojej rasy, ale nadto coraz bardziej psuć się będą.— Najwięcej potrzebną i miłą jest w gospodarstwie zupełna zwierząt łagodność i oswojenie; lecz tę otrzymują się tylko przez ludzkie i cierpliwe z nimi postępowanie. Od młodości powinno zwierzę takiego doświadczać i być karaniem, gdy sobie prawdziwie na to zasłuży; karanie jednak powinno być powolne i nieszkodliwe. Lecz tego nieprzestrzegają!— Często na słabego konia napakują mnóstwo ciężarów, których on mimo najszczerzej chęci uciągnąć lub udźwignąć nie może, a bity jest i katowany od ciemnego woźnicy! W tych przypadkach nie opór zwierzęcia, ale niemoc działa.— Służący, który bije zwierzę a nawet często trzonkiem bata, powinien być zaraz ze służby oddalony; chłop, który swego wołu, gdy tenże przewróci się zmordowany, kopie nogami, winienby za to okrucieństwo wielką karę zapłacić; także zważać bardzo trzeba aby kijami lub łańcuchami od wozu nie bito.— Takie bowiem obchodzenie się ze zwierzęciem psuje całe potomstwo jak równie i rodziców.— Należy także zważać aby nie bito bydła w miejscach delikatnych i części szlachetne, które jak najstaranniej winny być chronione.

Ogólne zasady we wszystkich gałęziach chodownictwa.

W chodowaniu koni należy zważać najbardziej na ich liczbę, położenie i klimat kraju, na

przestrzeń pól, po którychby sobie wygodnie bujać mogły. Mniejszym gospodarzom radzę więc lepiej skupować potrzebne, a niżeli samym chodować. Lecz jeżeli zdarzają się do chodowania sposobności niech ich używa, pamiętając zawsze na regułę, że własności ogiera użytego do parzenia powinny być o ile możności zbliżone do własności klaczy.

Chodowanie krów traktuje się, albo w celu otrzymania dobrych pociągowych, i na mięso wołów, albo krów mlecznych w najwyższej doskonałości. Należy więc najprzód pomyśleć jakich potomków mieć pragniemy.— Bo: dla otrzymania dobrych wołów do pociągu wybiera się takie szczepy, o których dobroci w tym względzie wiemy z pewnością; mięsne i pożywne otrzymujemy z chodowania rasowego, o którym wyżej wspominałem, Aby utworzyć szczep tęgich krów mlecznych powinniśmy tylko potomkom męskim zawsze takowe do parzenia zostawiać. Do wynalezienia dobroci krów w swoim gospodarstwie używa się środka, który pewnie jest od dobrych gospodarzy znany.— Jestto pewna ilość szklanych naczyń jednej formy i wielkości, ustawiona przy słupku drewnianym na stopnie podzielonym, mając za podstawę czysto poziomą deskę.— Te naczynia napełnia się aż do brzegu mlekiem probowanych krów (do każdego innej krowy) i zostawia spokojnie.— Po pewnym czasie ciecz się ustoi a podziałki na słupku pokażą w którym jest najwięcej tłustości.— Tym sposobem można sobie nad łożyskiem każdej krowy powie-

się tabliczkę z napisami stopnia jej dobroci i uniknąć wszelkich błędów w chodowaniu. Dodać jeszcze należy, że doświadczenia tłustości mleka potrzeba kilkakrotnie powtarzać i dopiero średni stosunek wybierać za prawdziwą dobroć zwierzęcia.— Chodowanie owiec na wełnę tylko przy wielkim gospodarstwie potrafi się utrzymać.— Biedniejsi gospodarze mogą się na samym utrzymaniu owiec jadalnych ograniczyć;— przedsięwzięcie to nie jest ryzykowne a przynosi znaczne korzyści z grubej wełny, która zawsze jest poszukiwana i dobrego mięsa.— Kraj też Polski i Galicyja więcej się do ostatnich zasad może przystosować.

Przy chodowaniu świń prawie najmniej potrzeba wytrwałości i kosztów, chociaż i przy nich należy być uważnym.— Polskie świny chodowane podług wszelkich zasad tak czystości, jak i pożywienia, parzenia, mieszania, obchodzenia się, it.p. wydają bardzo wielkie pożytki i są nawet zagranicą poszukiwane.— Tłuszcz uformuje ich w wielką bryłę o małych nóżkach, że się ledwo wlec potrafią; Anglicy także piękne wychowują, winniśmy się dla tego na nich zapatrywać.— Sprzedaż utuczonych tak zwierząt jest bardzo korzystna, zalecam też wszystkim gospodarzom, którzy bardzo małym kosztem wielkie plony zebrać będą mogli. Oprócz tego raz uważnie chodowane i spuszczenie rasowe, utworzą i w potomkach dobroć sobie wrodzoną, byleby te zostały ciągle na oku. Jeszcze łatwiej kozy chodować, a staranniej strzeżone i zosta-

wiane, utworzą zupełnie inne gatunki pierwiastkowe, które w smaku bardzo mało się różnią od kozłów gornych lub gemzów.

Tak więc nie kraj nasz i rasy zwierząt winne są złym gatunkom w gospodarstwie, ale zaślepienie i nieświadomość pomniejszych gospodarzy lub włościan, którzy o swoje bydło bardzo mało dbają. Są przykłady że polskie krowy, konie, świnie, a czasem i owce pod różnymi względami są równe a nawet lepsze od zagranicznych w widocznym stopniu.



K.8125



1000000015691

